

Kiedy umiera żebrak

Kobranocka

znów przeszedł pogrzeb
Przed moim domem
sosnowa trumna nawet nie modrzew
Słyszałem dzwon za dzwonem

znów ksiądz zaśpiewał
veni creator
z nim zapłakały cmentarne drzewa
i pieśń zmieniły w fatum

rozpiera płacz zbolale żebra
czuję drżący jak febra
teraz najbardziej ciebie mi brak
kiedy umiera żebrak
kiedy umiera żebrak
kiedy umiera żebrak
kiedy umiera żebrak

śmierć jest jak trykot
tania jak cuda
widziałem marmur a to lastryko
szczerłość pożera obłuda

znów przeszedł pogrzeb
pod moim oknem
orszak wkroczył w oczu mych obrzęk
w myśli me okropne

rozpiera płacz...